

TRZY PRZYKŁADY ŚWIĘTOŚCI JANOWEJ W SANKTUARIUM ŚW. JANA GRANDE W JEREZ DE LA FRONTERA

“Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15, 13). Na szczególne uznanie i cześć zasługują ci chrześcijanie, którzy najściślej idąc śladami i za nauczaniem Pana Jezusa, ofiarowali z własnej woli i w sposób wolny życie za innych i wytrwali w tym postanowieniu aż do śmierci. Nie ulega wątpliwości, że heroiczne ofiarowanie życia, podyktowane i wspierane przez miłość, jest wyrazem prawdziwego, pełnego i przykładowego naśladowania Chrystusa, a zatem zasługuje na taki szacunek, jakim wspólnota wiernych zazwyczaj otacza tych, którzy dobrowolnie zaakceptowali męczeństwo krwi, bądź w stopniu heroicznym praktykowali cnoty chrześcijańskie”.
(List Apostolski w formie «Motu Proprio» Papieża Franciszka “Maiorem hac dilectionem” na temat ofiarowania życia, 2017).

3 czerwca – ŚWIĘTY JAN GRANDE (GRZESZNIK): MĘCZENNİK MIŁOSIĘRDZIA

Jan Grande opiekował się ubogimi i chorymi na wzór Jezusa: z troską i miłosierdziem. Przyjmować na siebie trud i cierpienie bliźniego jest typowe dla tych, którzy sami doświadczyli Miłości miłosiernego Boga. Współczucie nie jest jedynie próbą zrozumienia bliźniego, lecz próbą przyjęcia na siebie bólu i cierpienia drugiej osoby: taki był Jan Grande. Urodził się w Hiszpanii, w Carmonie, w 1544 r. Jego ojciec był rzemieślnikiem, zajmował się tekstyliami. Nie brakowało im pieniędzy, więc Jan otrzymał dobre wykształcenie, także katolickie, w swojej parafii. Był inteligentnym chłopcem, po śmierci ojca, Jan bardzo szybko nauczył się zawodu sukiennika i zaczął dobrze zarabiać. Lecz jego życie wydawało mu się puste i nic nieznaczące.

Przywdziewa włosiennicę i udaje się do pustelni. Oświecony łaską pojmuje, że musi oddać się na

służbę najślabszym, odrzuconym przez wszystkich. Od razu zaczyna realizować odkryte powołanie, przyjmując do swojego domu parę schorowanych staruszków. Aby ich utrzymać zebrze na ulicach o jałmużnę dla nich. Wewnętrzny głos podpowiada mu, żeby przenieść się do Jerez de la Frontera (Andaluzja), by poświęcić się więźniom, kobietom ulicy, sierotom, nieuleczalnie chorym, których szpitale nie chciały przyjmować. Otwiera małe ambulatorium, w którym ustawia łóżka i tym samym rozpoczyna swoje dzieło niesienia pomocy.

Staje się znany, szanowany i doceniany przez obywateli, którzy mu ufają i podziwiają go za jego postawę. Wszyscy mu pomagają, a Jan nie używa już nazwiska Grande (Wielki), ale „Grzesznik”, zakłada prawdziwy szpital, poświęcając go Matce Bożej. Później przyłącza się



Święty Jan Grande,
Marcello Sozzi 1853, Isola Tiberina

do Zakonu Szpitalnego Bonifratrów założonego przez św. Jana Bożego w Granadzie i otwiera szpitale w innych miastach Andaluzji. Jan „Grzesznik” nie oszczędza



się. Znajduje też czas, aby uczyć katechizmu ubogie dzieci i zabiera upadłe kobiety z ulicy; znajduje im uczciwego męża lub dobre rodziny, które je przyjmują pod swój dach.

Kiedy w Jerez wybucha epidemia, Jan jako pierwszy pomaga chorym porzuconym na ulicach i leczy ich w ich ubogich domostwach. Nie zaniedbuje żadnej okazji i nie waha się przed napisaniem ostrego listu do władz lokalnych, z powodu obojętności, jaką wykazali się w obliczu zagrożenia zdrowia publicznego. Zostaje wysłuchany i dzięki jego determinacji poprawia się opieka dla chorych. Zmarł 3 czerwca 1600 r. w Jerez de la Frontera, w wieku 54 lat, podczas epidemii dżumy, niosąc pomoc zarażonym. Jego ciało jest czczone w poświęconym mu Sanktuarium w Jerez. Został beatyfikowany przez Piusa IX 13 listopada 1853 r. i kanonizowany przez Jana Pawła II 2 czerwca 1996 r. W 1986 r. został ogłoszony patronem diecezji Jerez de la Frontera.



Sanktuarium św. Jana Grande

BŁOGOSŁAWIONY MANUEL JIMÉNEZ SALADO: Nowicjusz



Urodził się 29 października 1907 r. w Jerez de la Frontera (Kadyks), jako syn Miguela i Marii de los Ángeles, „dwójki pokornych, chrześcijańskich robotników”; był szóstym z ośmiorga dzieci (rodzice mieli sześciu chłopców i dwie dziewczynki). Został ochrzczony dwa dni po urodzeniu w parafii San Miguel, otrzymując imię Manuel. Bierzmowanie przyjął 25 listopada 1927 roku. Jako mały chłopiec uczęszczał do przedszkola Sióstr Miłosierdzia, a następnie do szkół publicznych, a kiedy był nieco starszy, do szkół wieczorowych Kolegium Lasallian w Jerez.

Został zatrudniony, w wieku mniej więcej piętnastu lub szesnastu lat, jako chłopiec na posyłki i kamerdyner w rodzinie González del Villar. Było to zajęcie bardzo pasujące do jego charakteru i stylu życia. Zdobył ogromne zaufanie i wykonywał tę pacę przez około czternaście lat. Przy wsparciu tejże rodziny mógł dokończyć swoją formację intelektualną i religijną. Był spokrewniony z br. Cruz Ibáñez, ówczesnym jałmużnikiem w Jerez (1927), który również zginął śmiercią męczeńską w Walencji (4 października 1936 r.). Młody Manuel, zainspirowany przykładem braci św. Jana Bożego

z sanatorium Santa Rosalía (obecnie szpital św. Jana Grande), rozpoczął drogę szpitalnictwa wstępując w 1930 r. do wspólnoty w Ciempozuelos jako postulant. Jednak po krótkim czasie wrócił do domu. Po kilku latach, bardziej dojrzały i zdeterminowany, poprosił o ponowne przyjęcie do Zakonu, wstępując do wspólnoty szpitala San Boi de Llobregat w Barcelonie, gdzie 7 grudnia 1935 r. przywdział habit bonifraterski, przyjmując imię brat Manuel. W marcu 1936 r. został przeniesiony do nowicjatu w Calafell i powierzony magistrowi nowicjatu, bł. Braulio María Corres, by kontynuować swoją formację.

23 lipca 1936 r. do ośrodka wkroczyli republikanie w celu wypędzenia wszystkich zakonników. W sanatorium Calafell, ośrodka opieki dla ubogich dzieci, panowało wielkie napięcie. Bonifratrzy musieli opuścić swoją codzienną pracę. 30 lipca Msza św. została odprawiona bardzo wcześnie rano i wszyscy przyjęli komunię, między innymi Manuel Jiménez; z Eucharystią w dłoniach bł. Braulio María Corres zwrócił się po raz ostatni do współbraci przygotowując ich na czekający ich los. Brat Manuel próbował uciec, aby uratować swoje



Grób bł. Manuela Jimenez, pod ołtarzem św. Jana Bożego



życie, ale nie udało mu się tego zrobić. Wspomagany przez ojca Magistra, ze spokojem przyjął palmę męczeństwa wraz ze współbraćmi. Republikanie zaproponowali mu pozostanie w szpitalu z grupą współbraci, aby opiekować się dziećmi, ale on wybrał męczeństwo. Błogosławiony Manuel Jiménez z magistrem Braulio Corresem udał się na stację Calafell i gdy czekali na pociąg, zostali aresztowani i wywiezieni do pobliskiej wioski Vendrell, czternastu braci zostało postawionych pod murem wśród padających wyzwick i obelg. Załadowani do furgonetki i przewiezieni na farmę Corral del Rio zostali rozstrzelani. Brat Manuel Jiménez w chwili śmierci miał dwadzieścia dziewięć lat i był nowicjuszem. Mieszkańcy Calafell tego samego popołudnia zebrali zwłoki i zanieśli je na cmentarz, gdzie następnego dnia, 31 lipca 1936 r., pochowano wszystkich w jednym grobie. 23 czerwca 1940 r. szczątki każdego z nich zostały umieszczone w indywidualnych urnach i przeniesione do krypty kościoła sanatorium w Calafell. W październiku 2002 r., z okazji 75. rocznicy założenia Szpitala św. Jana Grande w Jerez de la Frontera w Kadyksie, jego doczesne szczątki zostały przeniesione do Sanktuarium św. Jana San Grande i umieszczone pod ołtarzem poświęconym św. Janowi Bożemu.

BR ADRIÁN DEL CERRO

urodził się w Retamoso de la Jara (Toledo) w 1923 r. Wstąpił do nowicjatu Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego w Ciempozuelos w 1950 r. Złożył profesję czasową w 1952 r. a profesję wieczystą w 1955 r. W roku 1952 został wyznaczony na jałmużnika w Jerez de la Frontera. Br. Adrián chodził niestrudzony ulicami miasta prosząc o jałmużnę dla najbardziej potrzebujących. Jego żywa wiara w



Boga, oddanie się służbie ubogim, zbieranie jałmużny na ulicach Jerez i okolicznych wsiach, uczyniło go bratem wszystkich.

Codziennie br. Adrián, ubrany w swój czarny habit i nieodłączny beret, z torbą na ramieniu, którą zawsze nosił ze sobą, chodził po każdym zakątku Jerez, szukając pomocy dla najbardziej pokrzywdzonych, zwłaszcza na utrzymanie Sanatorium św. Rozalii (obecnie Szpital św. Jana Grande).

Jałmużnę zbierał także w innych miastach w prowincji Kadyks, Ceuta i Melilla, a także w Maroku, kraju, z którego pochodziło wiele dzieci z powikłaniami po heinemedynie, które leczono w sanatorium.

Życie tego naszego współbrata, uznanego za „małego” giganta miłosierdzia, prawdziwego syna św. Jana Bożego, można podsumować słowami, które są podstawowymi wartościami naszego Zakonu: szpitalnictwo, odpowiedzialności, szacunek, duchowość i jakość. Te wartości były chlebem powszednim, który karmił miłosierne życie brata Adriana. Jego życie przeżywane w codziennej prostocie, ale w głębokim

chrześcijańskim duchu prawdziwego szpitalnictwa, uczyniło go „sławnym”, ponieważ stał się bratem i ojcem wszystkich. Był przekonany, że czynienie dobra jest nie tylko dobre dla tych, którzy je czynią, ale jest sianiem dobra i piękna; jak mantrę powtarzał następujące słowa: „Jeżeli siejesz i nie wiesz, co zbierzesz, wydaje ci się, że siejesz za mało, ale Bóg nie jest zadowolony z tego, że ci daje mało więc bierze to mało, aby dać ci więcej”. Zmarł w opinii świętości w Jerez de la Frontera, w szpitalu św. Jana Grande, 8 sierpnia 2015 r. Miał 92 lata z czego 63 lata profesji zakonnej. Jego ciało zostało pochowane pod ołtarzem Matki Bożej w Sanktuarium św. Jana Grande w Jerez de La Frontera. Postulatura Generalna rozpoczęła szczegółowe dochodzenie w celu zebrania niezbędnych świadectw i rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego, a później kanonizacyjnego naszego współbrata. W dniach 17-18 maja 2022 r. odbyło się zgromadzenie biskupów południowej Hiszpanii, na którym bp Jose Rico Pavés, biskup Asidonia-Jerez, przedstawił prośbę o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego br. Adriana Del Cerro, uzyskując przychylną opinię pozostałych. Teraz oczekuje się na Nulla Osta z Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, aby móc oficjalnie rozpocząć proces.



Grób br. Adriana, pod ołtarzem Matki Bożej